

Nieudana przygoda Cicinho w Romie wydaje się dobiegać końca. Brazylijczyk, któremu już w czerwcu kończy się umowa z klubem, najprawdopodobniej opuści stolicę pół roku wcześniej. Takiego obrotu spraw spodziewali się od dawna kibice, choć na początku sezonu można było odnieść inne wrażenie...

W czasie przedsezonowych przygotowań dobrze o piłkarzu wypowiadał się bowiem sam Luis Enrique. Po komplementach ze strony trenera pojawiły się wypowiedzi ze strony gracza oraz jego agenta o szybkim podpisaniu nowego kontraktu. Niestety, słowa często nie przekładają się na czyny. Tak było również w tym przypadku. Komplementowany przez trenera Brazylijczyk, zagrał 16 minut we wrześniowym meczu ze Sieną, by po raz kolejny pojawić się na murawie dopiero w grudniowym pojedynku z Fiorentiną. W meczu z poprzedniej niedzieli, Cicinho furory nie zrobił, odstając kondycyjnie od swoich kolegów.

W tej sytuacji, sam Brazylijczyk zrozumiał, iż niewiele po nim w Rzymie. O chęci odejścia mówił w wywiadzie dla *Globoesporte*:

- To prawda, że chcę opuścić Rome. Nie odbyłem jeszcze spotkania z kierownictwem, gdyż czekam na najbliższe dwa mecze i na koniec roku, aby wtedy porozmawiać. Nie wiem czy jest to moment na powrót do Brazylii, jednak jest wiele rzeczy, które nie idą dobrze. Doniesiono mi o zainteresowaniu Flamengo i Corinthians, jednak mój agent nie wie nic na ten temat.

Autor: abruzzo